

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamiowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtlicher Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Norberta i Klaudyusza.
Jutro Sw. Trójcy. Roberta, op.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 42 zachód 8 15
Dziś wschód księżyca 6 51 zachód 1 48

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Polityka ugodowa.

„Kurier Poznański” nr. 101 pisze w artykule: „O polską politykę narodową”: „Niedawne to lata temu, gdy jeżeli nie większą, to znaczna część społeczeństwa polskiego w dzielnicy naszej płynęła po bezbrzeżnych falach ówczesnego panslawizmu, usiłującego poszczególne „strumyki słowiańskie” skierować w jedno łożysko „morza rosyjskiego”. Sympatie dla panslawizmu nie wyrastały u nas z trzeźwej refleksji politycznej, z rozumnego obrachunku politycznego, lecz z uczuciowych źródeł antyniemieckich, z płytkich motywów robienia „prusakom na złość” i „odgrazania się”. Kierunek to był głośny, ale dla Rosji zaiste mało wartościowy, za to dla społeczeństwa naszego szkodliwy, bałamutny, demoralizujący”.

Na powyższe rozsądne zdanie: można się zgodzić, choć kto nie należy do stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Ale nawet „Kurier Poznański” w tym samym artykule omawiając stosunek Polaków w Galicji do rządu austriackiego, który jest znów zawisły od polityki berlińskiej, zaznacza w końcu fakt, że podczas gdy rząd pruski mową przeciwko nam knuje ustawę antypolską, Rosya występuje z projektem samorządu miejskiego, uwzględniając, choć w bardzo ograniczonej mierze język polski.

Jak wiadomo, hakatyści rosyjscy, za wskazówką pruskich, postarali się o to, że ten projekt świadczący o rozumie politycznym rządu rosyjskiego — upadł.

W dzisiejszym numerze 125 pod tytułem: „Polityka ugodowa” pisze ten sam „Kurier Poznański”:

„Niejednokrotnie wypowiadaliśmy już zdanie, że nie przysiegamy na stałe na żadną taktkę polityczną, że bylibyśmy gotowi do uprawiania ugodowej polityki, ale musiałaby to być rzeczywiście polityka, rzeczywistie ugodowa polityka, zbudowana na podstawach warunków realnych oraz politycznej moralności i politycznego rozumu. Tymczasem to, co pewne nieliczne koła społeczeństwa naszego robiły i robią, względnie robić pragną, jest wszystkim, tylko nie moralną i rozumną realną polityką ugodową”.

Przetłumaczyć to można na język ludowy mniej więcej w ten sposób:

Do ugody, czyli do kontraktu, należą obie strony. Warunki ugody powinny być ustalone i przez obie strony uczciwie dotrzymane. Pierwsze kroki do ugody powinny uczynić rządy zaborcze, przyrzekając n. p. uroczystie, że oddadą będą szanować przysługujące Polakom i zaprzysiężone w imię Trójcy świętej prawa co do języka i religii.

Dopóki rządy takiego przyrzeczenia nie dadzą i rzetelnie nie dotrzymają, nie wolno jednostkom celem zaskarżenia sobie łaski u rządów zaborczych, łamać solidarności narodowej, co równa się odstępstwem i zdradzie swego narodu, bo kto łamie solidarność, opuszcza szeregi bratnie, a przechodzi do wroga, tam jest zdrajcą, a zdrajcami wszystkie narody gardzą.

Uniewinniać takiego odstępstwa narodowego nie można niczem. Dawniej można się było jeszcze łączyć, że pokora mury przebiję, że gdy będziemy całować niewolniczo kirysyjerski but, który nas kopie, lub nahażkę moskiewską — to może w katach naszych wzbudzi się litość, ale po dzisiejszych, przeszło stoletnich smutnych doświadczeniach, ten jedynie na pogardę zasługuje, który wroga o litość błaga

i nie wart jest, że jest obywatelem kraju, którego ustroj ma być konstytucyjny.

Śmierć naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego stosunku naszego do rządu nie zmienia, bo czy następcą p. Schwartzkopfa będzie jaki brutalny hakatysta, czy człowiek nie używający celem germanizacji środków brutalnych, obrona nasza nie może osłabnąć. Będziemy bronić mowy polskiej i wiary ojców naszych wytrwale aż do skutku.

Polak - Kaszuba.

Samorząd miejski w Królestwie Polskim a hakatyści.

Pisma hakatystyczne obszernie zajmują się stanowiskiem rosyjskiej rady państwa, która odrzuciła prawo używania języka polskiego w samorządzie miejskim. Z wielkim zadowoleniem podkreślają, że porozumienie pomiędzy Rosyanami a Polakami na długie czasy zostało odroczone. „Hamburger Fremdenblatt” powiada, że Koło polskie w Dumie w ostatnim czasie czyniło co mogło, ustępując rządowi, aby uzyskać język polski w samorządzie, ale w nadziejach swych zostało zawiedzione. „Schlesische Zeitung” powiada że prawica rady państwa zupełnie słusznie powątpiewała, czy ustępstwa Polaków mogły zbliżyć do państwa rosyjskiego. Doświadczenie Prus uczy bowiem, że każde ustępstwo zrobione Polakom podnieca ich tylko do nowych zadań i wzbudza w nich dążenia do niezależności. Aczkolwiek zarząd miast w Królestwie Polskim znajduje się w stanie oplakany, jednakże rada państwa odrzucając język polski okazała o wiele więcej zdolności politycznej, niż rząd, który stał po stronie Polaków. Najwięcej obawia się „Schlesische Zeitung” tego, że rząd rosyjski mógłby w drodze paragrafu 87 zarządzić wprowadzenie samorządu w Królestwie. Nader germanistyczna „Staatsbürgerzeitung” zareferowawszy o przebiegu rozpraw w radzie państwa, i przytoczywszy głosy prasy polskiej, z zadowoleniem zaznacza, że o porozumieniu polsko-rosyjskim na długie lata nie może być mowy. Twierdzenia prasy galicyjskiej, że sprawa języka polskiego w samorządzie upadła wskutek intryg niemieckich, pisma hakatystyczne zapisują bez dopisków. Czyżby to miało być potwierdzeniem wiadomości naszej prasy galicyjskiej?

Głos niemiecki o samorządzie w Królestwie.

„Kreuzzeitung” w tygodniowym przeglądzie polityki zagranicznej zajmuje się sprawą samorządu w Królestwie polskim. Powiada między innymi: Do projektu tego przyjętego przez Dumę, a gorąco popieranego przez rząd, przykładano wielkie nadzieje. Liczono na to, że przyjęcie projektu tego doprowadzi do politycznego porozumienia pomiędzy Polakami a Rosyanami, a szczególnie sprawę tę popierała prasa francuska. Klęska rządu w tej sprawie ożywiła silnie nacjonalizm rosyjski a Menszykow w „Nowym Wremini” żądał, aby Rosya Polakom w Królestwie polskim zrobiła daleko idące ustępstwa co do języka i samorządu, natomiast wypierała ich z Podola i Ukrainy. Wniosek swój, który ze względu na to, że na Wołyniu, w Podolu i na Ukrainie wielka własność znajduje się w rękach polskich, jest dziwny, tłumaczy w następujący sposób: Austrosławizm przyszłego cesarza austriackiego dąży do stworzenia słowiańskiego państwa na ruinach Rosji. W dążności do związku słowiańskiego Austria pragnie przyłączyć nie tylko południowych Słowian bałkańskich, lecz także Królestwo Polskie i nawet Ukrainę, Podole i Wołyń. Niewiem, czy

mrzonki młodego Habsburga sięgają dalej, ale przyznać trzeba, że idą one dosyć daleko. Znamieniem jednak jest dla naszych czasów, że nawet najnieprawdopodobniejsze mrzonki urzeczywistniają się, jeżeli tylko wytrwale nad ich urzeczywistnieniem pracuje się. Silne potęgi pracują nad oderwaniem Królestwa Polskiego i Rusi. Oto czerwona nić wywodów Menszykowa zwróconych przeciwko radzie państwa i Polakom, a równocześnie i podmawiających Austrii niedorzeczną politykę, przyczem mimochodem rzuca podejrzenie, że i prowincje bałtyckie marzą o odpadnięciu od Rosji.

Redakcja „Nowego Wremini” pochwała jednak stanowisko rady państwa, i protestuje przeciwko zapatrywaniu Menszykowa, o ile chodzi o Królestwo Polskie. Sama zaś wygłasza następujące zapatrywanie: co silniejszy naród zdobył, staje się jego własnością, a jeżeli nabytą własność chce utrzymać, musi w zdobytych krajach zaprowadzić swą własną kulturę, objawiającą się przedewszystkiem w języku. Dlatego ustępstwa językowe są tak niebezpieczne, prowadzą one bowiem do rozkładu państwa.

Przegląd polityczny.

Uroczystości żałobne z powodu zgonu Schwartzkopfa.

Poznań. W środę o godzinie jedenastej w kościele św. Krzyża odbyły się uroczystości żałobne za spokój duszy naczelnego prezesa Schwartzkopfa. Wśród licznie zebranej publiczności według doniesień pism niemieckich, było także wielu Polaków. Cesarza niemieckiego zastępował minister spraw wewnętrznych Loebell i złożył na trumnę wieniec laurowy. Obecni byli także minister oświaty Trott zu Solz, sekretarz stanu Chappuis i wielu urzędników państwowych i wojskowych. Po ukończonych uroczystościach zwłoki odprowadzono na dworzec, skąd je odwiezione do majątku rodzinnego Schwartzkopfów, tam odbył się pogrzeb w środę po południu.

Protest Szwajcaryi.

Berlin. Rząd szwajcarski wniósł protest u rządu niemieckiego ponieważ przy podatku jednorazowym na zbrojenia szwajcarskie towarzystwa akcyjne, mające siedzibę w Niemczech do podatku zostały pociągnięte w wyższym stopniu, niż towarzystwa niemieckie.

Wielkie manewry rosyjskie.

Berlin. Przygotowania do wielkich manewrów rosyjskich, które mają być większe niż wszelkie dotychczasowe, budzą w kołach niemieckich zaniepokojenie, jak pisze „Nationalzeitung”. Zdaniem tej gazety tak wielkie manewry w obecnym czasie konfliktów muszą wywołać niepokój. Na początku jesieni w okolicy portu w Revalu rząd rosyjski na manewry pragnie zgromadzić około 200 000 chłopów i to z gubernii warszawskiej, kijowskiej, wileńskiej i obwodu petersburskiego. Rosya zapewnia, że manewry te są wyłącznie ćwiczeniem wojskowym i nie mają żadnych celów wrogich. „Nationalzeitung” powiada, że mimo uspakających oświadczeń rosyjskich wobec naprężenia panującego pomiędzy Rosją, Austrią i Niemcami tak wielkie manewry muszą budzić niepokój i podejrzenie. Wobec podrażnienia panującego po obu stronach powinno się unikać wszelkich pozorów, któreby rozdrażnienie to mogły powiększyć. Jeśli Rosya naprawdę ma dążenia pokojowe, nie powinna pobrzękiwać szablą.

Walka niemiecko-duńska.

Apenrade. W północnym Szlezewiku podobnie jak na ziemiach polskich toczy się zacięta walka o ziemię. W 1913 roku według obliczeń niemieckich z rąk duńskich przeszło w ręce niemieckie 10 własności w wartości 458 500 marek, a z rąk niemieckich przeszło w ręce duńskie 28 własności wartości milion 196 000 marek.

Anglia a zbrojenia niemieckie.

London. „Times” zamieszcza ciekawy artykuł pod nagłówkiem „Europa pod bronią”. Zajmuje się przede wszystkim Niemcami. Artykuł opisuje niebывały wzrost floty oraz armii lądowej w ostatnim dziesięcioleciu i stwierdza, że niektórzy Niemcy jeszcze nie są zadowoleni tym wzrostem. Niemiecki generał Bernhardt żąda, aby 38 000 młodych ludzi więcej wstawiano w szeregi, dalej żąda się także pomnożenia artylerii polnej.

Niebezpieczeństwo wojny domowej w Ulsterze.

London. Przywódca Ulsterczyków Edward Carson wygłosił przemówienie w Belfagie, w którym oświadczył, że niebezpieczeństwo wojny domowej wskutek postępowania rządu jest większe, niż kiedykolwiek. Dlatego trzeba sprowadzić jeszcze większą ilość karabinów. Niezadługo wszyscy ochotnicy ulsterscy będą uzbrojeni i gotowi do walki.

Zawierucha albańska.

Petersburg. Z kół urzędowych wyszły pogłoski, że Rosja zgadza się na przeprowadzenie części wojsk międzynarodowych ze Skodaru do Draczu.

Draczu. Międzynarodowa komisja udała się do Szijaku, aby prowadzić nadal rokowania z powstańcami. Powstańcy mahometańscy zajęli miasto Kruja. U mieszkańców mahometańskich w Skodarze skonfiskowano wiele sztandarów tureckich, które miały być wywieszone na znak rozpoczęcia powstania. Essad Basza zawezwał do siebie przywódców powstańców, którzy niebawem udadzą się do Włoch.

Książę albański opuszczony.

Draczu. Powstańcy wysłali list do komisji międzynarodowej, w którym wyrażają swe zdziwienie nad przybyciem Malisorów do Draczu. Komisja międzynarodowa po naradach stwierdziła, że przybycie Malisorów utrudnia tylko położenie. Przewodniczący komisji następnie w sprawie tej odbył konferencję z księciem. O zajęciu Kruji donoszą, że władza księcia Wieda oraz 55 żandarmów po wymianie strzałów karabinowych cofnęły się do fortecy, gdzie powstańcy ich oblegli. Gdy powstańcy odcięli im wodę, oblężeni kapitulowali i pozwolono im udać się do Draczu. Albańska korespondencja donosi z Walony, że obiega tam pogłoska, jakoby przywódca powstańców Arif Hikmet został zamordowany.

Zawierucha w Meksyku.

Veracruz. Nierząd ogarnia nieomal cały Meksyk. Z pod Saltila przybywają tutaj liczne tysiące uchodźców. W San Louis Potosi panuje głód i brak wody. Generał powstańców Villa kazał rozstrzelać naczelników nieregularnych hufców powstańczych Orozka, syna przywódcy powstania przeciwko Naderze zamordowanego przez Zapatę, oraz Karawę. W Santa Julia, na przedmieściu Meksyka z rozkazu Huerty rozstrzelano 7 uczniów szkoły rolniczej w wieku od 15 do 17 lat. Przywódca powstańców Reyes pobił wojska Huerty pod Salinas. Czternastu oficerów kazał rozstrzelać. Pod Pines powstańcy wzięli 60 chłopów Huerty do niewoli i zamordowali ich.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Gromadne morderstwo w Galicyi.

Lwów. W Pikulicach pod Przemyślem w nocy z soboty na niedzielę jacyś złoczyńcy wtargnęli do mieszkania Marka Fussa, dostawcy mięsa dla wojska i zamordowali jego, żonę, troje dzieci i służącą, druga służąca została ciężko ranna. Troje

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

75

(Ciąg dalszy).

— Śniadanie! — zawołał Paganel.
— Tak jest, panie Paganel — odpowiedział Olbinett.
— Prawdziwe śniadanie, na prawdziwym stole, z nakryciem i serwetami?
— Bez wątpienia, panie Paganel.
— I nie będziemy jedli jaj na twardo, ani polewicy ze strusia?
— Bynajmniej, panie Paganel — rzekł z powagą Olbinett, urażony nieco w swej godności.
— Nie chciałem cię obrazić, mój przyjacielu — mówił z uśmiechem geograf. — Ale widzisz, przez cały ten miesiąc nie mieliśmy prawie nic innego i nie mogliśmy jadać przy stole, jak wszyscy inni ludzie, ale na ziemi, leżąc lub siedząc skurczeni na drzewie, jak to bywało w ostatnich dniach naszego pobytu w tym pięknym kraju. Nie dziw się przeto, że śniadanie zapowiadane przez ciebie wzięłem za marzenie, za złudzenie jakieś.
— Chodźmy, panie Paganelu, przekonać się o jego rzeczywistości — rzekła lady Helena, zaledwie powstrzymując się od śmiechu.
— Czy Wasza Wysokość nie wyda rozkazów co do kierunku drogi „Duncana”? — zapytał John Mangles.

drobnych dzieci schowało się pod skrzyniami i uszło w ten sposób śmierci. O popełnienie zbrodni podejrzani są żołnierze z koszar artylerii.

Proces przeciwko „Vorwärtsowi”.

Berlin. Prokuratura wytoczyła śledztwo redaktorowi „Vorwärtsa” i posłowi Liebknechtowi z powodu artykułu, w którym zarzucają urzędnikom dworu cesarskiego szacherkę orderami.

Nieudana kradzież.

Berlin. Złodzieje zakradli się do fabryki zegarów przy ulicy jerozolimskiej i zagarnęli już za 120 000 marek towarów. Gdy zamierzali zakraść się jeszcze do biura, spostrzegli ich bawiący tam jeszcze rewizor książkowy. Złodzieje uciekli poprzez dachy i dotąd nie ma po nich śladu.

Tragedya urzędnika policyjnego.

Berlin. W drugie święto wieczorem radca policyjny dr. Bruno Wels w swem mieszkaniu w Friedenau otruił sińkiem potasowym swą córkę siedmioletnią i potem tą samą trucizną odebrał sobie życie. W nieobecności żony podał dwóm swym córkom cukierki zatrute. Zjadła z nich 7-letnia córka, która natychmiast umarła, młodsza dziewczynka jednakże cukierków wcale nie skosztowała. Gdy żona wróciła, zastała zastygłe już zwłoki męża i córki, a młodszą córeczkę płaczącą. Desperat napisał na karteczce, że czyn swój popełnił z obawy przed chorobą umysłową.

Nieszczęście w kopalni.

Bochum. Na kopalni „Ewald Fortsetzung” obrywające się węgle zasypały trzech górników. Straż ratownicza dwóch wydobyła nieżywych, a trzeciego z okaleczeniami niebezpiecznymi.

Bachmut. W Bachmucie w kopalni „Lydia” zapalił się szyb i 420 górników znajdowało się w groźnym niebezpieczeństwie życia. Zdołali się jednak ocalić, opuszczając podziemia szybem bocznym.

Nieszczęście na jeziorze.

Waren. Na jeziorze Müritz w Meklenburgii przewrócił się żaglowiec, na którym znajdowało się 6 osób. 4 z nich utonęły.

Spór graniczny niemiecko-szwajcarski.

Berno. W lutym w Konstancji niejaki Zobel aresztowany za przemycanie sacharyny uciekł z więzienia i udał się do Szwajcaryi. Dozorca więzienny ścigał go około 150 metrów na terytorium szwajcarskiem. Szwajcarska rada związkowa zażądała się w ministerium dla spraw zagranicznych w Berlinie. Niemiecki dozorca więzienny za przekroczenie granicy został ukarany, a przemytnik w Szwajcaryi cieszy się wolnością, ponieważ Szwajcaryja przestępców celnych nie wydaje.

Zamach na amerykańskiego ministra

Waszyngton. W ministerium rolnictwa znaleziono w pokoju sekretarza stanu Hounstona 5 rur napełnionych dynamitem i palącemi się lontami. Zdołano je na czas zgasić.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dyecezya.

Pelplin. W drugie święto Zielonych Świąt, jak rok rocznie, bierzmował w tutejszym tumie najp. ks. biskup Augustyn. Wybierzmowanych zostało 608 osób.

Najprzew. ks. biskup-sufragan dr. Klunder udał się w ubiegłym tygodniu do Rzymu.

Poznań.

Dnia 29-go maja zmarł w Potarzycy w dekanacie inowrocławskim emerytowany dziekan, ks. prob.

— Po śniadaniu, mój drogi — odpowiedział Glenarvan — pogawędzimy wszyscy wspólnie o programie nowej naszej wyprawy.

Wszyscy zeszli do kajuty w dolnym pokładzie; mechanikowi polecono mieć parę w pogotowiu do wyjazdu na znak dany. Major ogolony jak należycie i podróżni w toalecie staranniejszej zasiedli do stołu.

Śniadanie było wyborne; jedzono też z apetytem, a Paganel, przez roztargnienie, jak mówił, po dwakroć wracał do każdego półmiska. Tak jedząc i gawędząc zarazem, nie zwrócił nawet uwagi na rzecz, która wszakże nie uszła baczno oka lorda Glenarvana. Uczony i czcigodny sekretarz Towarzystwa Geograficznego nie dostrzegł względów i zabiegów, jakimi John Mangles na każdym kroku otaczał młodzieńską Maryę Grant. Glenarvan z serdecznym współczuciem patrzył na piękną parę i począł wypytawać John Manglesa — ale całkiem co innego.

— A jakże się twoja podróż powiodła, kapitanie?

— Jak być może najlepiej; tylko mam honor donieść Waszej Dostojności, że nie wracaliśmy przez cieśninę Magellańską.

— Więc opłyneliście przylądek Horn — zawołał Paganel — mój Boże, jakaż to szkoda, że ja tam nie byłem!

— Nie można, kochany Paganelu, być w dwóch miejscach jednocześnie; skoro przebiegałeś płaszczyny pampasów, to nie mogłeś żadną miarą w tym samym czasie opływać przylądka Horn.

— Nie mniej przeto żałuję tego — odrzekł uczony.

John Mangles opowiadał dalej lordowi Glenarvan, jak płynąc wzdłuż brzegu amerykańskiego, ob-

Andrzej Obst w 80 roku życia a 52 kapłaństwa. Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 2-go czerwca.

List księdza kardynała Koppa.

Wrocław. Centrowa „Schlesische Volkszeitung” potwierdza wiadomość, że zmarły kardynał Kopp w niedzielę przed śmiercią istotnie podpisywał list do arcybiskupa kolonńskiego w którym przeprosza go i cofa się z stanowiska w sprawie związków zawodowych.

Antykatolicki magistrat.

Norymbergia. Magistrat norymberski zabronil nowo utworzonej parafii katolickiej urządzenia procesyi w Boże Ciało poza cmentarzem kościelnym. Parafia przeciwko tej uchwale wniosła zażalenie z tym skutkiem, że rząd zniósł zarządzenie magistratu.

Pruska wolność a rosyjskie barbarzyństwo.

W Petersburgu bronił w imieniu rządu prezes ministrów Goremykin w radzie państwa wprowadzenia języka polskiego do samorządu miast Królestwa Polskiego. W Wilnie uwolnił departament karny senatu pp. Kobylńską i Rosenbergową, skazane w pierwszej instancji na 20 dni resp. 1 miesiąc twierdzy za śpiewanie w kościele hymnu „Boże coś Polskę”.

W Berlinie zaś obradują w sejmie nad nowem prawem parcelacyjnem, wniesionem na żądanie hakaty w celu naszego jak najszybszego zniszczenia. W Pile skazała izba karna p. Leitgebra i panią Stabrowską na 200 resp. 30 marek grzywny za deklamację „Grażyn” Mickiewicza na pewnej zabawie w Nakle. W Sopotach zaś aresztowano p. Grabczewską z Warszawy, ponieważ powróciła tamdotąd przed rozpoczęciem sezonu.

Ale niemiecka kultura to wolność dla każdego!

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 5 czerwca 1914.

Nadzwyczajne pociągi do Wejherowa. Z względu na licznych pątników zdążających na odpust do Wejherowa, zaprowadziła królewska dyrekcja kolejowa w dniach 6-go i 7-go czerwca nadzwyczajne pociągi. Odechodzą one z Gdańska o godz. 6 minut 12 i przybędą do Wejherowa o godzinie 7 minut 25. Z Wejherowa odejdą pociągi w niedzielę 7-go bm. o godzinie 5 popołudniu i 8 minut 5 wieczorem, a przybędą do Gdańska o godz. 6 minut 33 i godz. 9 minut 16 wieczorem. Zaleca się zakupić zaraz bilety zwrotne, aby w Wejherowie przy powrocie uniknąć zwłok i nieprzyjemności.

Turecki parowiec „Kinail”, zbudowany w warsztatach J. W. Klawittera, wyjechał w środę po raz pierwszy na morze przez zatokę cesarską.

Po trzech miesiącach wypłynęły zwłoki młodocianego robotnika Antoniego Golla z nowego Szottlandu. Od 28-go lutego zginął bez śladu i dopiero teraz przekonano się, że się utopił.

Graniczna wieś, pow. gdański. Podczas burzy ostatniej uderzył piorun w budynek właściciela K. Budynek spłonął doszczętnie.

Firog. Towarzystwo Ludowe „Oświata” urządziło w niedzielę, 7-go bm. zabawę połączoną z koncertem i rozmaitemi grami w ogrodzie u p. Siewerta. Początek o godzinie 4 popołudniu. O liczny udział uprasza zarząd.

serwował znowu wszystkie archipelagi zachodnie, lecz nigdzie nie znalazł śladu „Britanii”. Przybywszy do przylądka Pílares, gdy miał wjechać do zatoki, z powodu wiatru przeciwnego zwrócił się na południe. „Duncan” płynąc wzdłuż wysp Spustoszenia, dosięgnął sześćdziesiątego siódmego stopnia szerokości australskiej, opłynął przylądek Horn — minął ziemię Ognistą, a przebywszy cieśninę Le Maire, pilnował już wybrzeży Patagonii. Tu na wysokości przylądka Corrientes wytrzymać musiał gwałtowność tego samego wiatru, który podróżnych trapił podczas burzy. Na szczęście jacht zniósł dobrze tę próbę, a od trzech już dni to zbliżał się o ile można do brzegów, to odpływał znowu na pełne morze — aż dopiero huk wystrzału karabinowego oznajmił pożądany powrót gości, tak niecierpliwie oczekiwanych. Przy sposobności dowódca jachtu oddał hołd zasłużony rzadkiej nieustraszoneści lady Glenarvan i panny Grant, które jeśli okazały jakąś obawę podczas burzy, to tylko o los serdecznych swych przyjaciół, tułających się naówczas po płaszczyznach argentyńskich.

Następnie lord Glenarvan zwracając się do Maryi Grant, rzekł:

— Miło mi słyszeć, kochana miss Maryo, to co mówi kapitan i wnosić, iż nie przykrzy ci się pobyt na pokładzie naszego statku.

— Czy mogłoby być inaczej? — odpowiedziała Marya — spoglądając na lady Helenę, a może i na kapitana.

— Oh! moja siostra kocha cię bardzo, panie John — zawołał Robert — i ja cię także kocham.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Reda. Rewizor mięsa Foit stwierdził przy pewnej świni ubitej trychiny. Lekarz powiatowy pozwolił dla małej ilości tychże mięso zużyć w gotowanym jednak tylko stanie.

Sierakowice. Po długich i mozolnych staraniach zostały nareszcie od nowa przywrócone do parafii Sierakowickiej wsie Mojszewska, huta i Szklana, które przed siedmiu laty Władza Biskupia przy zakładaniu parafii Wygodzkiej do tejże przyłączone zostały. Wielka stąd radość dla mieszkańców tych wiosek, mających wiele niedogodności i strat materialnych wskutek tej rozłąki. Obecnie, gdy starania ich tak pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem, o wszystkim chętnie zapomni. Z wszystkiego wynika, że wytrwałość wiele może. Parafia Sierakowicka liczy teraz 8 tysięcy dusz. Jest przeto jedną z największych, mimo odłączenia kilka wiosek do Wygody.

Starogard. Posługacz domowy Józef Barankowski udarł goż pewnego pomocnika kupieckiego bitelką raniąc go znacznie. Za to skazał go sąd ławniczy na miesiąc więzienia.

Sypkowo, pow. złotowski. Do oberży Fritza włamał się nocą złodziej i skradł z kasy około 25 mk. oraz kilka znaczków wartościowych. Po złodzieju nie ma śladu.

Chełmża. Na zwirowce wiodącej do Kowalewa pokłócił się szachtmistrz Donarski z kamieniarzem Beyger. Wkońcu D. strzelił do swego przeciwnika i ciężko go ranił. Za takie bohaterstwo aresztowano Donarskiego. Spodziewać się należy, że słuszną go nie minie kara.

Toruń. W pierwsze święto po południu o godz. 3 odejżdżały dwa parowce wycieczkowe jeden do Górska, a drugi do Czerniewic, z przystani tuż przy ciemnej bramie. Na deskę prowadzącą na pokład parowca, weszło około 12 osób i pod ich ciężarem załamała się deska, a kilka pań w świątecznych toaletach i panów wpadło do Wisły. Prócz arcy niemiłej łaźni, jakiej wypadkiem wypadkiem dotknięci doznali, nikomu nic się nie stało.

Kupiec Czarliński z Warszawy przybył na święta do zaboru pruskiego, chcąc odwiedzić brata swego, mieszkającego w Bruchowie pod Chełmżą. Gdy wyszedł z wagonu, został rażony paraliżem serca i za kilka minut wyzionął ducha.

18-letni syn chałupnika Nehringa, aresztowany 15-go grudnia 1913 r. w Łęborku, jako podejrzany o morderstwo, przyznał się, że przy kłusownictwie zastrzelił 13-go grudnia nadkontrolera Kollwita.

Miastko. Były kopacz i sukiennik B., 60 lat stary, wołając dzieci, wychylił się zbyt mocno oknem i wypadł z drugiego piętra na podwórze. Ciężko ranego odstawiono do szpitala powiatowego.

WIELKOPOLSKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań. Pan Karol Rzepecki, właściciel „Wielkopolskiej księgarni nakładowej” w Poznaniu, udał się w dniu 2-go bm. na zawezwanie prokuratury do miejscowego więzienia. Wiadomo, że został na początku rb. skazany za sprzedaż „śpiewnika sokolego”, w którym dopatrzono się 7 piosenek „podburzących do gwałtów” przeciwko narodowości niemieckiej. Liczne procesy polityczne, jakie p. Karol Rzepecki przechodził w dwudziestoletnim okresie swej pracy społecznej, kończyły się albo uwolnieniem

(Złot w Niegolewie, „Kwiatek” dla Weteranów 1863 r.), albo też karę pieniężną (Złot w Miłosławiu, Obchód 1863 r. w Bazarze), nieraz niestety wielce dotkliwą. Z powodu działalności p. Rzepeckiego na niwie publicystycznej, agitacyjno-wyborczej, pracy jego w „Straży” i w „Sokole” miały władze rządowe zaw sze baczne na niego oko. Z zapasów tych, jak np. z ostatniej walki o „Bitwę pod Grochowem” W. Kos saka, zwolnioną od konfiskaty, wychodził p. Karol Rzepecki często zwycięsko — aż raz wreszcie zapadł wyrok na karę więzienną. Pan Karol Rzepecki może być pewnym, że odprowadzają go za mury więzienne współczucie rodaków, że towarzyszą mu szczerze uznanie dla długoletniej pracy i życzenia, aby zdrów i niezłamany powrócił do pracy; los jego jest losem wszystkich „działaczy” w zaborze pruskim, ale tem większym jest za to uznanie, tem głębszem szacunek współziomków.

NADEŚLANO.

„Westa”, Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu. We wtorek dnia 26-go maja rb. o godzinie 4 popołudniu odbyło się na sali Domu Katolickiego zwyczajne walne zebranie „Westy”, Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

Zagaił takowe i przewodniczył mu prezes rady nadzorczej pan dyrektor dr. Rzepnikowski z Lubawy. Protokół spisywał w zastępstwie pana notaryusza Trampczyńskiego p. mecenas Jan Ślawski.

Stosownie do porządku obrad zdał sprawozdanie w zastępstwie generalnego dyrektora „Westy” p. wicedyrektor Karol Mizgalski i przedłożył bilans i obrachunek zysków i strat za rok 1913.

W imieniu komisji rewizyjnej referował p. Piotr Umbreit i wniósł o udzielenie pokwitowania dyrekcyi i radzie nadzorczej. Zebranie udzieliło tegoż pokwitowania oraz przyjmuje proponowany przez zarząd i radę nadzorczą podział zysków.

Do rady nadzorczej wybrani zostali większością głosów pp. Jan Zamara i Franciszek Kaczmarek.

Do komisji rewizyjnej wybrano na następny rok panów: Piotra Umbreita, Stanisława Leitgebra i Jana Słomińskiego a na ich zastępców panów: dr. Pernaczyńskiego i Ludwika Miklaszewskiego.

Na tem zamknął przewodniczący walne zebranie, poczem zebrani wysłuchali przeczytanego przez p. mec. Ślawskiego notaryalnego protokołu.

Ze sprawozdania za rok 1913 podajemy co następuje:

Czysty zysk roku obrachunkowego wykazuje 59 575,82 mk., który podzielony będzie odpowiednio do przepisów § 37 statutu. Nowych wniosków wraz z wnioskami pozostałymi z roku 1912 było do załatwienia 774 na mk. 2 494 167,75. Na mocy tych wniosków wygotowanych zostało 691 nowych polis na mk. 2 211 995,75. Przypadające na rok 1913 dochody ze składki wynosiły mk. 697 280,09. Dochód z procentów oraz czynszu z własnego domu wynosił mk. 210 516,24.

Ogólna rezerwa składkowa wraz z rezerwą od zabezpieczeń, oddanych w reasekurację, ze składkami przeniesionymi, oraz rezerwami zabezpieczeń na przypadek wojny, nieopobranych cen odkupu i gwarantowanych rent kasy pogrzebowej wynosiła na koniec roku 1913 mk. 4 682 189,69. Cały majątek (aktywa) naszego Towarzystwa wynosił na koniec roku 1913 mk. 5 189 674,81. Takowy umieszczony jest stosownie do przepisów prawa w pewnych hipotekach, w papierach publicznych, w pożyczkach na polisy członkom udzielonych, w kamienicy własnej, w rezerwie składkowej u tow. reasekuracyjnych, w gotówce kasowej i w bankach.

Zebrania Towarzystw

odbęda się:

w Gdańsku Tow. gimn. „Sokół” odbywa swe zwykłe ćwiczenia regularnie co środę o godzinie 9 w lokalu p. Stepphuna w Szydlcach.
w Gdańsku Tow. śpiewu „Lutnia” ma swe lekcje regularnie co środę o godzinie 9 wieczorem w zwykłym lokalu. Ze

względem na zbliżający się zjazd, w którym bierzemy udział, konieczne jest liczne przybywanie śpiewaków na lekcje.
w Remboszewie Tow. Lud. w niedzielę 7-go bm. o godz. 4 popołudniu u p. Krefty;
w Bobowie Kółka roln. w niedzielę 7-go bm. o godz. 4 popołudniu w zwykłym lokalu. Wybór delegatów na sejmik w Tucholi;
w Trzcinie Kółka rolnicze w niedzielę 7-go bm. o godz. 5 popołudniu u Łukowskiego;
w Firogu zobacz „Nowiny z naszych stron”;
w Kościerzynie Wyzwolenia w niedzielę 7-go bm. o godz. pół do drugiej popołudniu w Bazarze;
w Kościerzynie Tow. Lud. w niedzielę 7-go bm. o godz. 4 popołudniu w Bazarze;
w Pinczynie Kółka rolnicze w niedzielę 7-go bm. o godz. pół do czwartej w lokalu p. Muzoła;
w Gniewie Tow. Lud. w niedzielę 7-go bm. o godz. 4 popołudniu w zwykłym lokalu. Będzie wykład.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 4 czerwca: pod Toruniem + 1,14, pod Fordonem + 1,01, pod Chelmnem + 0,80 pod Grudziądzem + 1,12, pod Kurzebrak + 1,48, pod Schievenhorst + 2,62.

Gdańsk, dnia 4 czerwca 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku Notowania Towarzystwa „Ceres”

Pszenica: bez popytu.
Żyto: bez zmiany pl. 171 mk.
Jęczmień: bez zmiany pl. 122 mk.
Owies: bez zmiany pl. 156—167 mk.
Otręby pszenne: grube 5,15 mk. za 50 kg.
Otręby żytnie: pl. 5,70 mk. za 5 kg.

Gdańsk, dnia 3 czerwca 1914.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:
Wół 22 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, CO 0 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 40—44 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00—00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.
Stadników 67 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 43—45 mk., II kl. mięsistych, młodszych 41—43 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 34—37 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 33 mk.
Jaloszki i krowy 65 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00 00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 38—40 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 31—36 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 28—32 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 32 mk.
Owce 118 szt.: I kl. tuczne jagugeta i młode tuczne skopy CO—CO mk., II kl. starsze tuczne skopy 39—41 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagugeta (marcowe) 39—42 mk., IV kl. owce z nizin 00—00 mk.
Cielat 159 szt.: I kl. tuczne 55—61 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielak do ssania 50—54 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 40—48 mk., IV kl. 57—56 mk., poślednie ssaki 35—00 mk.
Świnie 138 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 cetr. żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 41—44 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 40—44 mk., IV kl. mięsiste 40—42 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 38—40 mk., VI kl. maciory 38—42 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Szanownej Publiczności, jako też zacnym Odbiorcom moim z Sopotu i okolicy donoszę, iż z dniem 8 czerwca

otwieram drugą filię
przy ul. Promenadowej 3.

Prosząc o łaskawe dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekam jak dotąd skora i rzetelną usługę, i pozostaję
Z wysokim szacunkiem

Marcjan Brzuskowski, mistrz szewski w Sopotach.

Pracownia główna: ulica Frantziusa 7.
Filia pierwsza: ulica Gdańska nr. 89. — Filia druga: Przy Promenadzie nr. 3.

Persil
samodziałający środek do
prania białizny domowej

Henkela Soda do bielenia

„Pensjonat International”
Sopoty, ulica Wilhelmowska 39—39 a
2 minuty od wybrzeża, łazienek północnych i kurhauzu

Pierwszorządny pensjonat rodzinny

Wyborna kuchnia i utrzymanie

„Zupełnie nowo i wytwornie urządzone.”

Składajcie oszczędności
w następujących spółkach złączkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
7. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
8. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
9. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
10. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schoeneck Wpr.
11. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
12. Stanisławów, Bank ludowy E. G. m. u. H., Stanisławów p. Mirochau Wpr.
13. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
14. Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
15. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend. E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
16. Tożew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
17. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
18. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
19. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt W.

Kosy premiowane
polecą największa polska firma
Romana Tilgnera w Pleszewie

Za kosy wielki srebrny medal 1913

Za kosy odznaczenie rok 1913

Wystarczy następujący adres:
Sensenindustrie Bazar Pleschen 12.

Wielki srebrny medal otrzymały moje kosy na polskiej wystawie przemysłowej w Bochum w roku 1913. Kosy rok rocznie się ulepszają, powinien więc każdy mądry kosiarz z całym zaufaniem tam kosę kupić, które były w ostatnim roku przez znawców premiowane. — Stare sposoby robienia kos są niepewne, postęp co rok lepsze wynajduje. **Gwarancja 3-letnia!** Ręcznie kute z najlepszej stali, lekkie i równy hart. Długość na cm.: 29 85 90 100 110 115 120 125 130

nr. 1 kosy nienumerowane zapasowe:	3,50	3,75	4,00	4,50	5,00	5,25	5,50	5,75	6,00
nr. 2. kosy ekstra prima numerowane:	4,60	4,85	5,10	5,60	6,10	6,35	6,60	6,85	7,10
nr. 3. kosy z stal. blachy koron. najlżejsze:	2,50	2,75	3,00	Kto z m. więc. jak 1 to franko.					

Kosy moje z otrzymanych dowodów trzymają ostrze kilka dni bez naostrzenia, jak trawy tak zboża. Firma mego interesu zatrudnia około 20 ludzi do ekspedycji, jest największą w Pleszewie, jest polską i ma co rok większe zaufanie.

Miotek stalowy 70 fen., bakba 60 fen., osetki 10 fen., osetka la 25 fen., pierścień 10 fen., podwójny 20 fen., pierścień do otwierania i zamykania kosy 40 fen.

Brzytwa nr. 1 2 3 4 Maszynki do golenia 55 fen najpocześniejsze a m. 0,75 1,10 2,00 2,75 i dw. 1,10, sześciopaka 2,75

Maszynka do strzyżenia włosów 2,95 mk.

Na kosy piśmienna gwarancja!
Swoją do swego!

Kosy Romana Tignera w Pleszewie są najlepsze.

Adr.: Sensenindustrie Bazar Pleschen 12.

Srebrny wielki medal 1913.

Srebrny wielki medal 1913.

Na bezsilność męską
(neurastenię seksualną) cierpiący — żądajcie natychmiastowego usunięcia waszego niedomagania i sprowadźcie za 40 halerzy w markach broszurę o tem. Adres: „NOVAMECHANIKA 231”
Budapest, Hauptpost-Postfach 40.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

Za kosi 100 marek nagrody kosi

otrzyma ten, który mi dowiedzie, iż zrobił lepsze kosi od moich. Kto nie wierzy, niech czyta. Świadczenia: Do naszej wioski przysłano 12 kos, wszystkie okazały się dobre. Badura, Brody. — Nadesłane cztery kosi są bardzo dobre i proszę uprzejmie o dalsze cztery. Połczyński, Sitno pod Wąbrzeźnem. — Kosa przesłana do naszego Dominium okazała się dobrą i proszę o nadesłanie jeszcze jednej dla mnie. Frankowiak, Słapanowo. — Donoszę Panu uprzejmie o Pańskiej konkurencji, co przysłała kosi do naszej wioski. Kosi okazały się jak pługi, odesłali takowe z powrotem i dostali w zamian dwie kosi z Pańską firmą, które tną jak brzytwy, a te drugie do niczego, zatem Pana kosi w górę, a konkurencja w dół. Sękowski, przewodnik, Radajewo pod Poznaniem.

Tysiące kós moich jest już w użyciu, prawie na całej kuli ziemskiej są już znane, co rok wychodzi coraz więcej, jeden drugiemu poleca, najlepszy dowód, tysiące tych podziękowań nadchodzi, chociaż od żadnego nie żądałem i nie żądam. Dla czego każdy dobry kośnik poleca moją firmę? Niechaj wszyscy dziś czytają i jeden drugiemu o tem powiada. — Kosa dobra jest dla robotnika trzecią ręką, sieć musi ona od razu tak trawę jak i wszelkie zboże, za jednym ostrzeniem sieć musi do 500 kroków, a jedno klepanie dobrem starczyć powinno cały tydzień, cała tajemnica polega na harcie, gdyż tak twardy i równo uszykowany, iż kilkunastu kośników roku zeszłego naklepać nie umieli — a drudzy, którzy moje kosi znali za te same podziękowali.

Długość	85	90	95	100	110	115	120	130	cm.
Cena	4,50	4,75	5,25	5,50	6,00	6,5	7,00	7,50	mk.
Prima	6,00	6,50	7,00	7,50	8,00	8,50	9,00	9,50	mk.

Kto zamówi 10 kós na jeden raz, otrzyma jedenastą darmo, kto zamówi — 5 i więcej porto darmo. Wysyłka tylko za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy — Adres do listów i kart:

A. W. Leśniewski, Pleszew (Pleschen i Pos.)

Odsprzedającym rabat. — Nr. telefonu 156. — Adres do telegramu Leśniewski Pleschen.



70 nagród
medale państwowe, miejskie, związkowe, najwyższe z kongresu lekarskiego.

Na najniższym poziomie
znaczenia i uznania **stoją wyroby**
B. Kasprowicz w Gnieźnie
główne gniazdo.

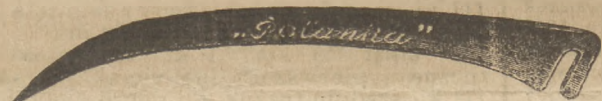
Gniazdo fil. w Berlinie. Gniazdo fil. w Cognacu (Francya, a proszę zapamiętać podane prawnie zatwierdzone gatunki

i nie tylko wszędzie żądać, ale przekonywać
się czy to co dają, rzeczywiście odemnie
pochozi.

Nastojkena	Zagłoba	Podkomorzanka	Opato
Bakalena	Opatówka	Elektorka	Gnesnania
Nalewajka	Złotnik	Kasprówka	Dewajtis
Bohun	Tatrzańska	Karpatena	Pańczanka
owocowe	ziołowe	korzenne	gorzkie

koniaki, winne wypalanki i rozeienczone i 80 innych wybornych gatunk.

Baczność!



Swój do swego!

Rodacy!

Kosa „Polanka” jest mimo krzyku i błagi zazdrośnej konkurencji rzeczywiście najlepsza. Zaletą „Polanki” jest lekkość i niezwykła równość haru. Kto raz „Polanką” siecze, to innej kosi do ręki nie weźmie.

Pleszewska „Polanka” A. N. z najlepszej gusłali na kosi kuta i tą nazwą dla P. odróżnienia od mniej wartościowych kós przez urząd patentowy zastrzeżona. Ostrze trzyma po kilka dni i siecze bez ostrzenia do 300 kroków.

Nr.	1 (85)	2 (90)	3 (100)	4 (110)	5 (115)	6 (120)	7 (130 cm.)
Cena	4,50	4,75	5,00	5,50	6,00	6,50	7,00 mk.

Pleszewska „Polanka Ekstra” A. N. z najlepszej angielskiej stali ręcznie kuta i w najnowszy tajemniczy sposób hartowana, tak iż jest najlepszą kosą na świecie. Dług. 34" 36" 38" 41" 44" 46" 49" cali

Cena	5,50	6,—	7,—	8,—	8,50	9,—	9,50 mk.
------	------	-----	-----	-----	------	-----	----------

Na każdą kosę daję zupełną gwarancję, to jest daję za darmo inną, gdyby która niedobrze siekła.

Wysyłka odwrotną pocztą za gotówkę lub zaliczką. Przy zamówieniu 5—10 sztuk wysyłka franco. Kto 10 kós naraz zamówi, otrzyma jedną darmo. Opakowania nie liczę. Proszę o wyraźny podpis i podanie miejsca zamieszkania i poczty.

Mój adres: **A. Noskiewicz, Pleschen i. P. Telef. 130.**

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

„Westa”, Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na życie w Poznaniu.

AKTYWA	Bilans za rok 1913.		PASYWA	
Sola - Wexle	198 450	—	Fundusz gwarancyjny	116 156 73
Kamienica własna	360 941	04	Fundusz rezerwowy	42 647 52
Pożyczki na hipoteki	3 445 790	—	Inne rezerwy	254 379 85
Papiery wartościowe i pożyczki na papiery wartościowe	88 078	95	Rezerwa składkowa i składki przeniesione	4 453 998 83
Pożyczki na polisy	588 308	93	Kaucje agentów w gotówce złożone	3 105 —
Salda u agentów	134 242	67	Inne pasywa	259 811 06
Rezerwa w reasekuracji	102 502	92	Zysk	59 575 82
Prolongowane raty składek i zaległe procenta	222 366	31		
Gotówka w kasie	29 490	20		
Ruchomości, druki i godła	14 744	02		
Inne aktywa	4 759	77		
	5 189 674	81		5 189 674 81

Ślifiernia szkła i fabryka zwierciadeł
Paul Havemann

Gdańsk-Szybłoo, ul. Kartuska 150 (Karthäuserstr.)
Tel. 1835.

Specjalność: Pokładanie uszkodzonych i wykonywanie lustr nowych.

Najkorzystniejsze źródło zakupna

= nagrobków =



Oprócz wszelkich artykułów bławatnych polecam dobre

maszyny do szycia

które dotąd i napowrót szyją (Langschiffchen) za 55 mk., Schwingschiffchen za 75 mk., i Central Bobbin za 95 mk. Wysyłam przy 8 dniach próby i wszelkiej gwarancji trwałości i dobrego szycia. U agentów zapłacić trzeba za te same maszyny 90,00 mk., 120,00 mk., i 145,00 mk. a zatem zaoszczędzi się na maszynie kupując u mnie 35,00 mk. do 50,00 mk.

Antoni Miotk, Puck

skład bławatów i konfekcji.



Ubrania

dla przystępujących

do Komunii św.

granatowe i czarne z szewiotu, kamgarnu i tkaniny diagonalnej
od 10⁵⁰ do 42 mk.

Na miarę

od 25 do 58 mk.

Rudolf Brzezinski
Holzmarkt 24 przy narożniku ulicy Szerokiej.

Parcelacya!

We wtorek dnia 9-go czerwca rb. od godziny 10 przed południem

będziemy sprzedawali w całości lub w parcelach majątność

Kamłowo (Neu Kamlau)

per Lusin Kreis Neustadt WPr. — Kamłowo leży tuż przy dworcu kolei Lusin z szosą w miejscu, na torze kolei Gdańsk—Lauenburg i obejmuje 1080 mrg. zdrowej żytnej w połowie jęczmiennej ziemi kompletnie obsianej włącznie 120 mrg. najlepszych nizinnych łąk. W Lusinie kościół katolicki, szkoła, poczta, mleczarnia itp.

Utworzymy: **resztówkę dowolnej wielkości**

z kompl. zabudowaniem i inwentarzem żywym i martwym tudzież parcele do których dodamy domy mieszkalne tworząc osady.

Wpłata wedle ugody. Mniejsze posiadłości jako też dobre hipoteki bierzemy w wpłatę.

Celem pertraktacji przed terminem prosimy się zgłaszać do właściciela p. Nelke'go w Neu-Kamlau p. Lusin Kr. Neustadt WPr. albo do nas wprost.

M. Prabucki i Sp.

Danzig — Langfuhr, Birkenallee 5/6.

Telefon: Danzig 1894.

Parcelacya w Palchowie

pod Rekowem w powiecie puckim w Prusach Zachodnich

Należące do majątku p. Malinowskiego role, łąki i pastwiska zamierzam sprzedać w parcelach dowolnej wielkości z budynkami lub też bez budynków, stosownie do życzenia.

Termin parcelacyjny odbędzie się

we wtorek, dnia 9-go czerwca 1914

o godzinie 1-szej w południe

w zagrodzie w Palchowie.

Gotówkę na zakupno kredytuję na życzenie.

M. Markus

BERLIN N. W. 6

Schiffbauerdamm 30.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.